

Jaka jesteś boguszowska kulturo?

Autor: Administrator
09.05.2007.

Jaka jesteś boguszowska kulturo Pytanie, zdaje się na pierwszy rzut oka, proste. Nic bardziej mylącego, jako że odpowiedź nie jest już taka prosta i oczywista. Rozważyć bowiem należałoby, ów problem, na wielu płaszczyznach. Zauważyć należy, że samo pojęcie „kultura” jest wieloznaczne. Mówić możemy o kulturze człowieka, społeczeństwa ale również i o sztuce, jej odbiorze. To tylko niektóre z desygnatów. Często, jednym tchem, kulturę wylicza się obok sportu, turystyki, chociaż dziedziny te są rodzajowo znacznie różniące się i obejmują jakże odmienne sfery działalności człowieka. Często czytamy, że rząd czy miasto przeznaczyły na kulturę tyle a tyle i są to najczęściej nakłady na biblioteki, muzea, teatry itp. Teatrów i muzeów ci u nas nie ma, jak do tej pory. Cóż więc mamy za instytucje gdzie skupia się i dzieje boguszowska kultura?

Jaka jesteś boguszowska kulturo Drzewiej istniały „domy kultury” wojewódzkie, miejskie, wiejskie, górnicze itp. Transformacja ustrojowa zmiotła je jak wiele innych przedmiotów kultury. Rolę ich zaczęły przejmować miejskie, osiedlowe itp. ośrodki kultury, zazwyczaj funkcjonujące przy bibliotekach. I takie też zjawisko obserwujemy i u nas. „Życie kulturalne” bowiem inspirowane jest w nich i skupia się w nich. Tak też jest w wielu miejscowościach, a śmiem twierdzić, że i w całym kraju, choć w znacznej mierze zależy to od wielkości aglomeracji. Inaczej bowiem funkcjonuje kultura w wielkiej metropolii a inaczej w miasteczku, choćby w naszej miejscowości. Oferta kulturalna jest tu nieporównywalna. Owszem, można przytaczać tu argumenty, że z różnorodnej oferty, jeśli ktoś odczuwa potrzebę przeżyć kulturalnych, można korzystać w większych miastach. Lecz czy tu „leży” problem? Zdaje się, że istotą rzeczy jest odbiór dóbr kultury przez naszych, i sądzę, że nie tylko naszych, mieszkańców. A spostrzeżenia w tym przedmiocie, choćby na przykładzie naszego miasta, nie napawają, jak na obecną chwilę, optymizmem. Dlaczego tak twierzę. Otóż opieram się na własnych spostrzeżeniach w tej materii. Tutejsze centrum kultury, w miarę skromnych środków finansowych, ma jednakowoż do zaoferowania szereg wydarzeń kulturalnych. Istnieją zespoły taneczne, choćby tak reprezentatywny jak BOGUSZÓW 500, dalej, galeria „BARBÓRKA” skromna wprawdzie ale już licząca się, sekcje plastyczne, Klub Johna Lennona, chór, teatr amatorski pod kierownictwem doświadczonego aktora wałbrzyskiego teatru A. Szubskiego. Pominąć nie sposób wydarzeń kulturalnych o skali ogólnopolskiej czy międzynarodowej jak Ogólnopolski Konkurs Poetycki „O Liść Chmielu”, Międzynarodowe Biennale Ekslibrisu i Małych Form Graficznych, Boguszowską Jesień Poetycką, Festiwal Chleba i Ziemniaka itp. To działa i dobrze. Jest jednakowoż jedno ale. Na wernisażach w galerii czy występach w sali widowiskowej nie „trzeszczą one w szwach”. Zazwyczaj są to te same osoby, ta sama garstka koneserów, która przychodzi aby „smakować kulturę”. I tu zdaje się być sedno rzeczy i problem wyrobienia nawyku przeżywania wydarzeń kultury. I tu powstaje następna kwestia. Czy mieszkańcy naszego miasta są wystarczająco informowani o wydarzeniach i akcjach kulturalnych. Po części jest to przyczyną, lecz tylko po części. Istotnymi są i inne, nie mniej ważne czynniki, ale o tym następnym razem.